GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 26. — W Srodę dnia 31. Marca 1830.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tuteyszych czytelników wynosi: . . 1 Tal. 18¾ sgr.;
dla zamieyscowych zaś: . . . 2 Tal.

Zamieyscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całey Monarchii.

Na exemplarz gazety na kancellaryinym papierze podwyższa się cena każdéy gazety o 15 sgr. Nie nasza będzie wina, ieżeli Szanowni Abonenci, zapisuiąc gazetę dopiero w ciągu kwartału, nieodbiorą poprzedzaiących numerów.

Poznań, dnia 31. Marca 1830.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 16. Marca.

O wczorayszém tayném posiedzeniu Izby Deputowanych, odebrano pod ręką następuiące wiadomości: Gdy Prezes o godzinie 2. posiedzenie otworzył, znaydowało się 404 Deputowanych w sali i wszyscy Ministrowie byli obecni, prócz Kanclerza, który dla choroby niemógł przybyć. Pan Royer-Collard odczytał proiekt adressu; grobowa cisza panowała przez ten czas w sali. Ledwie skończył czytanie, gdy kilku razem Deputowanych prosiło o pozwolenie zabrania głosu. Baron de l'Epine z samego końca prawéy strony pozyskał naprzód wolność mówienia.

W zabranym głosie mówił on przeciw proiektowi, i dowodził, iż zawarte w nim wyrazy, w których się obiawia obrażaiąca nieufność, wykrywaią skryty zamiar wyniesienia władzy ludu nad prawną władzę tronu. „Dziennikarstwo — mówił on — niezaniedbało niczego, aby wystawić na sztych godność Izby i wplątać poiedyńczych iéy członków w swe intrygi, maiąc przytém ten iawny zamiar, ażeby poróżnić między sobą Deputowanych i wywierać na nich wpływ szkodliwy; mam iednak nadzieię, że Izba niepóydzie proponowaną iéy drogą zguby, lecz że raczéy odrzuci adres i t. d.“ „I my — dodał mowca — chcemy także wypełnienia Karty i utrzymania swobód ludu; tylko fałszywy wykład naszego układu zasadowego, boiaźnią nas napełnia. Nieżądamy wstecznego postępu wieku, a dalecy od ugania nia się za ustaleniem władzy absolutnéy, chlubę owszém w tém upatruiemy, iż tron uznał nas godnymi, mieć udział w władzy prawodawczéy. Ale też z tego samego powodu zdaie nam się, żeśmy położonego w nas zaufania niepowinni nadużywać. Aby pozyskać więcéy, iakeśmy odebrali, niepowinniśmy okazywać naszemi czynami, iż nam się mniéy należy. Istnie, moi Panowie, niewzruszona zasada: Nikt niemoże dać, czego niema, azatém niemogą też niżsi dać władztwa wyższym. Niepytam się o przyczyny, dla czego niebo rządzi ziemią; dosyć mi wiedzieć, że, gdyby Monarchowie władzę swą tylko od poddanych swoich odbierali, żadnéyby władzy niemieli. Zarzuci mi kto, iż reguła ta nieiest bez wyiątku, temu ia odpowiem; Tak, opatrzność dopuszcza niekiedy przywłaszczenia władzy prawnéy przez władzę ludu; lecz takie wyiątki uważać trzeba za kary niebios, a prawność nieutraca przez to praw swoich. Nieściągniymy podobnych kar na siebie naszą słabością, niezwalaymy na siebie nowego szeregu nieszczęść, podobnych tym, iakieśmy sobie iuż raz zgotowali. Widzę ia w przełożonym WPanom adresie zaród zniszczenia swobód ludu, wyraźne targnienie się na prawo Króla, obierania Ministrów, zgwałcenie Karty, przyznaiącéy administracyą kraiu Królowi i pierwszy krok do zniszczenia Konstytucyi; więc go odrzucam.“ — Pan Agier, który wszedł na mownicę po Panu l'Epine, bronił proiektu adresu. „Nikt we Francyi — mówił on — nieżąda rewolucyi, chyba garstka owych fakcyonistów, pnących się na wysokie szczeble; iest we Francyi wielu zamożnych ludzi, wielu, co za pomocą prawnych środków, pragną być zamożnymi; lecz dla iednych i dla drugich spokoyność i porządek główną iest potrzebą. Ciemny tylko zupełnie, lub obłudny, znaydować może porównanie między obecnością a rokiem 1789; wszystko bowiem, czego wówczas kray żądał, posiada dzisiay, i stara się tylko ieszcze o zachowanie téy posiadłości, którą sprawiedliwości i dobroci swoich Królów zawdzięcza. Któż tedy chce rewolucyi?“ pytał się mowca. „Ci, co chcą zachować kraiowi konstytucyą przez monarchią a monarchią przez konstytucyą, lub ci, coby chcieli zniszczyć tę konstytucyą, a z nią wepchnąć razem monarchią w przepaść. Powiadaią nam, iż władza Królewska coraz bardziéy słabieie. Gdyby to prawda była, nietylko Izba, nie, cała Francya płakałaby nad tem; wie bowiem naród cały, iż do obrony wolności, silnéy potrzebuie władzy; chce on tylko, ażeby władza ta na prawach się zasadzała. Twierdzą, iż administracya iest bez wpływu; należałoby raczéy powiedzieć: bez zbawiennego wpływu, toby było stósowniéy. Lecz cóż iest przyczyną tego małego wpływu administracyi? Nienależyż iéy szukać z iednéy strony w szczupłych zdolnościach, z drugiéy strony w braku szacunku niektórych iéy agentów? I zkądże to pochodzi ten niedostatek wpływu i szacunku? Skąd to nieustanne wzburzenie umysłów? Pierwszém ich źródłem były oszustwa wyborów.“ Następnie czynił mowca zarzuty Ministrom, iż publiczne urzędy rozdaią podług swoiego widzi mi się; potém mówił o dziennikach ministeryalnych, które codziennie spotwarzaią kray bezkarnie, opowiadaią absolutyzm, szydzą z sądów i z Izby Deputowanych. Nareszcie nadmienił o ostatnim Memoryale do Rady Króla, chwalił rząd reprezentacyiny, a zwracaiąc uwagę na panowanie Napoleona, wynurzył swe zdanie, iż owczasowy naczelnik kraiu nietak zo-

stał strącony orężem Sprzymierzonych, iak raczéy uległ pod własnym ciężarem władzy absolutnéy, i zakończył temi słowy: „Przeciwnicy nasi żądaią absolutyzmu, nie na korzyść Monarchy, lecz swoich intryg; my przeciwnie żądamy konstytucyi na korzyść monarchii i kraiu; pytanie więc, czyli my, co mamy na naszéy stronie 32 mil. Francuzów, mielibyśmy uledz małéy fakcyi." — Wice-Hrabia Conny, z samego końca prawéy strony, głosował przeciw adresowi. Dwie zasady — mówił on — dzielą świat; iedna hołduie prawnéy monarchii, druga władztwu ludu. „Lecz czyliż mężowie — pytał się on — którzy wypędzili Burbonów, oświadczyli aby raz w swém życiu, iż się odprzysięgaią błędów? Czyliż owszém cała Europa niewyrokowała o ich niepoprawności? A przecież my to mamy być winnymi. Któżby się był spodział, iż pod berłem Burbonów przyidzie ieszcze dzień, gdzie waleczni tronu obrońcy, niezmordowani tyranii przeciwnicy, wydani będą na nienawiść ludów. Lecz pomimo wszelkie oskarzenia przeciw nam, oświadczamy, Boga biorąc na świadectwo, iż serca nasze czuią tylko potrzebę iedności; ta zaś iedność polegać tylko moze na silnéy praw tronu obronie. Z uczuciem naygłębszéy boleści słyszeliśmy ostatnie paragrafy adresu; pytamy się sumienia naszego, a to nam powiada, iż proiekt bezwarunkowo odrzucić winniśmy." — Po Panu Conny mówił Pan Felix Favre, który zaymuiąc się tylko ostatnim Ministrów dotyczącym paragrafem, użalał się, iż właściwie niemasz odpowiedzialności dla Ministrów i dowodził, iż branie się teraźnieyszych zbyt wiele dało powodu do obaw Francyi. — Minister spraw wewnętrznych, w długiéy mowie powiedział między innemi: „Jeżeli gazetom zawierzyć można, tedy Francya zagrożona iest w swych prawach, zagrożona iest w swych swobodach; lecz cóż iest w tych opowiadaniach prawdziwego? Oto Francya iest w stanie kwitnącym, iest szczęśliwa, a dostoyna ręka, zaięta tylko rozszerzaniem dobrodzieystw, zostaie bezustannie spotwarzaną. Gdyby się Król zrzekł prawa obierania Ministrów podług upodobania, musiałby odtąd przyiąć Ministrów, którychby mu większość Izby przepisała. W razie nieporozumień między nimi, komuż z pomiędzy nich posłuszeństwo? Nadto tym sposobem iedna władza zniszczyłaby dwie inne władze prawodawcze; tym sposobem władza ta opanowałaby przez swych Ministrów władzę wykonawczą, początkowanie (inicyatywa) w prawodawstwie, woysko.... Czyliż to taki iest duch naszych instytucyy?" (głębokie milczenie.) — Potém wystąpił Pan B. Constant na mownicę i bronił adresu. „Niechcemy — rzekł on między innemi — przepisywać praw Królowi, iak nam to śmieią zarzucać. Pełni uszanowania przemawiamy do niego: Teraźnieysi Ministrowie niedzierzą naszego zaufania; mniemamy, iż oni niedzierzą także zaufania Francyi; racz N. Panie apelować z tego powodu do swoiego ludu, do przekonania się przez wolne wybory, czyli Ministrowie Twoi oszukuią siebie lub czy my się oszukuiemy. Zaiste niemasz w tém ani przywłaszczenia władzy, ani przymusu, ani targnienia się na prerogatywę, któréy znaczenie dobrze znamy i bardziéy szanuiemy niż ci, co ią prowokuią, aby ią skompromitować i zniszczyć." Potém czyni Pan B. Constant Ministrom rozmaite zarzuty. Między innemi poczytuie im za zbrodnię, iż pisma Pana Madrolle, niekazali zabrać. Broni nareszcie stowarzyszeń przeciw podatkom i maluie obraz pomyślności, w iakiéyby się dziś Francya znaydowała, niemaiąc Ministrów, którzy iéy źródła pomocnicze tamuią. Schodząc z mownicy upadł Pan Constant na środku sali; pośpieszono natychmiast ze wszech stron, aby go podnieść. — Po Panu Constant zabrał Pan Guernon-Ranville głos w obronie Król. prerogatywy, a potém i prerogatywy Ministrów; mówił iasno, zwięźle, ale zaraz od początku tak ostro, iż z wielu stron wołano „do porządku!" na co iednak Prezes odpowiedział, że, chociaż Minister użył ostrych i nieprzyzwoitych wyrazów, niesądzi iednak mieć prawa, wezwać go do porządku, kiedy tenże nieiest członkiem Izby. Pan Guernon dowodził, iż to iest tyraństwem, chcieć nietylko ograniczyć Króla w wyborze Ministrów, ale też nakłonić go do oddalenia wybranych przez niego Ministrów, i że takie

zasady muszą zniszczyć monarchią konstytucyiną. Broniąc dzielnie Pan Guernon siebie i swoich kollegów, oświadczył w końcu, iż Ministrowie na krok nieustąpią, wyiąwszy wyraźnéy woli Króla. — Po nim zabierali głos Pan Dupin starszy i Baron Lepelletier d'Aulnay (członki Kommissyi adresu) za, a Pan Chantelauze przeciw proiektowi, poczém powszechna dyskussya została zamknięta. Trzy pierwsze paragrafy przeszły potém bez wszelkiego zarzutu; względem czwartego tyczącego się Portugalii zabrał głos Pan Hyde de Neuville. Poczytywał on za rzecz niepodobną, żeby Anglia mogła kiedykolwiek uznać Don Miguela, i żądał, ażeby Francya wspierała prawa młodéy Królowéy i wezwał Xięcia Polignac, ażeby się oświadczył, czyli rząd francuzki zamyśla nadwerężyć zasadę prawności przez uznanie Don Miguela. Xiążę Polignac odpowiedział na to: „Żałuię, iż niemogę zaspokoić ciekawości czcigodnego mowcy. Powtarzam tylko, co Król powiedział: Układy są rozpoczęte. Nienależy do Ministra spraw zagranicznych podnosić zasłony, która te układy pokrywa. Wszystko, co mogę powiedzieć, iest to, iż zerwane z Lizboną związki polityczne, niezostały odnowione, i że, ieżeli zasada prawności zaszczepiona iest w sercu przeszłego mowcy, niemniéy ona i w moiém pierwsze zaymuie mieysce. — Dyskussya została odroczoną.

„Rojaliści!" — tak dziś Gazeta Francyi zaczyna — „dzień wczorayszy był dla was dobrym, w szeregach nieprzyiacioł iest zamieszanie, prawa strona zupełne odniosła zwycięztwo; żywe uniesienia iednéy części Izby, wściekłość lewéy strony, odparła zimną powagą. — Rojaliści! bądźcie we wszystkich przypadkach pełni zaufania! Król z wami!" — Niechże kto będzie z tego mądrym.

Z dnia 17. Marca.

Onegday wieczor pracował Król z Panem Montbel a wczoray rano z Panem Polignac. Na wczorayszém posiedzeniu Izby Deputowanych znaydowali się Ministrowie Montbel, Guernon, Haussez i Polignac. — Z raportu Kommissyi względem Pana Dudon okazało się, iż opłaca podatku stałego 3509 Franków 86 C. Powstały wrzawliwe rozprawy względem przypuszczenia Pana Dudon, lecz skończyły się na tém, iż wszelkie przeciw niemu zarzuty, mogłyby podobnie przytoczone być przeciw innym, których prawa nikt nigdy niezaprzeczał. Nareszcie przyiętym został bez głosowania. — Zaraz po ukończeniu posiedzenia publicznego, roztrząsano daléy szczegółowo artykuły adresu. Hrabia Alexander Laborde oświadczył w względzie wyprawy do Algieru, że takową uważa za niebezpieczną, i że — ieżeli już koniecznie przedsięwziętą być ma — należy niezwłocznie do dzieła przystąpić. Po nim wszedł na mownicę Minister marynarki. Wyliczył naprzód rozmaite zniewagi, które rząd przynagliły nareszcie siłą zbroyną poszukiwać zadosyćuczynienia od Algieru; następnie obiaśniał i zbiiał różne zdania wyprawie téy przeciwne, przyczém wyraził, że wylądowanie na wybrzeżach Afryki nie iest z tylu trudnościami połączone, iak powszechnie mniemaią. Nakoniec oświadczył Izbie, że rząd na opędzenie kosztów téy wyprawy żąda nadzwyczaynego kredytu, którego atoli ogrom o wiele nie iest tak znacznym, iakim go dzienniki liberalne wystawiły. Bronił się przeciw zarzutowi uczynionemu Ministeryum, iakoby wprzód od Anglii pozwolenia ne tę wyprawę żądało, i zakończył uwagą, że dostoyność Francyi wymaga koniecznie woyny przeciw Algierowi, i że rząd niczego nie opuści, ażeby ta z korzyścią i sławą dla kraiu ukończoną została. — Co do 9tego paragrafu zabrał Saint Marie głos; mniemał on, że przyszłość nie iest tak niepewną, iak ią wspomniony paragraf określa; że lud iest zupełnie spokoynym, kocha swego Króla, ufa rządowi, przestaie na tém chętnie co posiada, i niczego się bardziéy nie lęka, iak nowości. W przekonaniu, że takim iest prawziwy sposób myślenia we Francyi mniemał mówca, że oszukiwanoby Monarchę wystawiając mu naród nieufnością i troskliwością napełniony. — Margrabia Cordue bronił tego paragrafu w następuiącym sposobie: Naypięknieyszym przywileiem Deputowanego iest, że może bezwzględnie nieść prawdę do stóp tronu. Ziawienie się nagłe obecnego Ministeryum można uważać za trzecią napaść

na Francyą; każdy poczciwy człowiek szanuie może każdego w szczególności z Ministrów, a nawet powierzyłby może iemu sławę i maiątek, atoli prawdą iest niezaprzeczoną, że całe Ministeryum nieposiada zaufania narodu; należy tu więc odróżniać publiczny charakter od prywatnego; Król może iutro Izbę rozwiązać, i żaden z członków stanowiących dziś większość może nie być obranym; nie można ztąd atoli żadnych szkodliwych wniosków o Deputowanych iako ludziach prywatnych wyprowadzać; pewną iest iednakże rzeczą, iż Ministeryum teraźnieysze niepotrafi troskliwości, iaką w samym początku w narodzie wzbudziło, uprzątnąć, że zatem niezdoła nic dobrego zdziałać i uledz koniecznie musi publicznéy opinii. — Gdy nakoniec Wice-Hrabia Laboulaye oświadczył się przeciw rzeczonemu paragrafowi, a P. Dupin starszy za nim, przyiętym został znaczną większnścią głosów. — Co się tycze 2ogo paragrafu, którego poprawę Pan Lorgeril radził, zabrał głos naprzód P. Guizot i wniósł, aby pozostał bez naymnieyszéy zmiany. — Nic niedziałać, rzekł mówca, było niekiedy bardzo praktycznym środkiem rządu, lecz środek ten może być przez nieiaki czas używanym, aby wyczekać, aż się zawady uprzątną i przesądy pokonaią; lecz Ministeryum iest iuż przeszło siedm miesięcy u stéru, a rząd, daleki od osiągnienia swego celu, tyle odtąd utracił na energii i zaufaniu w sobie, ile kray nieczułości na przyszłość. Zbywa Ministeryum szczególniéy na środkach wywierania na umysły téy moralnéy władzy, która w państwach konstytucyinych iest nieodzowną; oppozycyi nie chodzi iedynie o wytknięcie błędów rządu, winna ona starać się ieszcze o uprzątnienie tych błędów. Są także w Izbie mężowie, dalecy od wszelkiéy oppozycyi i chętnie trzymaiący się rządu, ale ci widzą się znièwoleni powstać przeciw Ministrom, aby na innéy drodze osiągnąć cel, do którego pod ich chorągwiami doyść nie mogli; konieczną tedy rzeczą iest, aby Izba wykryła Królowi prawdziwy stan kraiu, w uszanowania wprawdzie pełnych wyrazach, ale oraz bez obwiiania w bawełnę. — P. Berbis był innego zdania: „Daleki iestem“ — rzekł — „od bronienia teraźnieyszego rządu, ale dopókąd niezaprzeczone fakta prawdy niepotwierdzą, nie mogę na to przystać, aby Królowi oświadczyć, że naygłównieyszą myślą Ministeryum iest, niesprawiedliwe nieufanie sposobowi myślenia narodu.“ Po nim mówili w téy materyi General Sebastiani, i Pan Pas de Beaulieu. Także P. Berryer pierwszy raz wszedł na mownicę; nasamprzód użalał się na publiczne dzienniki, które ustawicznie tem są zaięte, aby wzburzyć spokoyność publiczną. „Chcą,“ — mówił daléy, — „przywieśdź Monarchę do dwoiakiéy ostateczności, odprawienia Ministrów lub rozpuszczenia Izby; obadwa zamiary są w równym stopniu przeciwkonstytucyine. Prócz tego adres obraża osobę Króla, wyrzucaiąc mu wprost, że przez wybór swoich Ministrów zatkał zrzódła powszechnego dobra i wprawił naród w położenie, które, trwaiąc dłużéy, bardzo szkodliwém dla Francyi będzie; tym sposobem oskarzaią samego Króla. (Tu mowcy przerwano.) „Na cóż się to przyda“ — zakończył mowca — „iż mówimy: prerogatywy Króla są święte, gdy Monarsze w użyciu tych przymus narzucić chcemy. Ta sprzeczność może nas zwrócić w epokę smutnych wspomnień i wskazać nam drogę, na któréy nieszczęśliwy Król wśród przysiąg, posłuszeństwa i miłości, do tego kresu był przyprowadzonym, iż musiał zamienić berło na koronę męczennika.“ — Na końcu posiedzenia wynurzyli ieszcze swoie zdanie P. Bourdeau i Hrabia Larochefoucauld, poczém, gdy wszystkie proponowane poprawki odrzuconemi zostały, przyięto pięć ostatnich paragrafów w nieodmienionéy treści. Gdy Prezes około 7 godziny w wieczór ostatnie paragrafy odczytał, zawołał Baron Puymaurin: „Adres iest dziełem ciemności.“ Słowa te wzbudziły powszechny śmiech. Adres został potém przyiętym (iakeśmy iuż o tem donieśli) większością 40 głosów.

Deputacya, która Królowi adres wręczyła składała się, prócz Prezesa i 4ch Sekretarzy, z P. Tronchon, Saunac, Fleury, (Calvados) Paillard-Dudére, Fontaine, Becquey, Vassal, Barona Lepelletier d'Aulnay, Wice-Hrabiego Lemercier, Leona Leclerc, Lainé de Villevèque, Roman, Barona Klarac, Barona Cressac, Hrabiego Choiseul, Hernoux,

Humann, Wice-Hrabiego Fussy, Hrabiego Chabott, i Margr. Vaulchier. Gazeta Francyi powiada, że znayduiący się pomiędzy tymi Deputowanémi stronnicy Ministrów nie chcieli do deputacyi należeć, że adres nie był ich dziełem, i że w wręczeniu go Królowi tyle mieli udziału ile w ułożeniu.

Z dnia 18. Marca.

N. Pan przyimował dziś w południe w sali tronu deputacyą Izby Deputowanych, przeznaczoną do podania adresu. Deputacya niebyła w zupełnéy liczbie, ponieważ wybrani przez los Deputowani prawéy strony niechcieli do tego należeć. (?) Wielka liczba Deputowanych przyłączyła się do Deputacyi. Odpowiedź Króla niemogła być godnieyszą i dobitnieyszą. (Umieściliśmy iuż i adres i odpowiedź w przeszłym numerze gazety.) Zrobiła ona wielkie wrażenie na Deputowanych, którzy łatwo ztąd wnosić mogli, iż Izby zostaną odroczone.

Wszystkie dzienniki napełnione są artykułami o adresie Izby Deputowanych i odpowiedzi Króla. Każdy z nich obraca rzecz tak, iak mu chorągiew, pod którą walczy, rozkazuie. Dziennik Sporów powiada między innemi: iż 40 głosów dosyć iest, aby bądź to roialistoskiéy lub konstytucyinéy sprawie zapewnić zwycięztwo. — Goniec Francuzki powiada, iż Ministeryum znayduie się w wielkim kłopocie. Powiadano sobie wczorayszego wieczora, iż w Radzie Ministrów była mowa o rozwiązaniu Izby; iednym z powodów, dla których od tego zamiaru odstąpiono, iest to, iż potrzebuią pieniędzy i uchwalenia kredytu na wyprawę przeciw Algierowi, a iedno i drugie od Izb tylko otrzymać można.

X. dA'stros, Biskup Baioński, mianowany w mieysce zmarłego Kardynała Clermont-Tonnerre Arcy-Biskupem Tuluzkim, a X. d'Ardou, dawniéy Biskup Werduński, Biskupem Baiońskim.

Goniec Francuzki powiada, iż może donieść z pewnością, że poselstwo hiszpańskiego pełnomocnika, Pana Fernandez de Castro, do Prezydenta haytckiego, tyczy się wynagrodzenia, o które Hiszpania upomina się za hiszpańską część St. Domingo.

Gdy w tych dniach w taynym komitecie Izby napomknięto o rozwiązaniu Izby, dały się słyszeć słowa: Izba nie umiera.

Panowie Aug. Perier, Hrabia de la Rochefoucauld i Berenger, lubo chorzy, kazali się zanieść na onegdaysze posiedzenie, aby głosować za adresem.

Gazeta Francyi z powodu swego wykrzyknienia: „Rojaliści, męstwo, Król z wami!“ oskarżaną iest od wszystkich gazet o podburzanie do woyny domowéy.

Czytamy w Konstytucyoniście: „Francya została napomnioną; czeka ona z uszanowaniem na postanowienia Korony i iest na wszystko gotową. Cóżkolwiek może nastąpić, tryumf prawnego porządku iest odtąd zapewniony. Ręczą nam za to przysięgi, rzetelność Monarchy, większość pełnomocników narodu, i nawet cały naród, który pragnie spokoyności i pokoiu pod cieniem tronu konstytucyinego.“

Figaro zbiia wiadomość Dziennika Powszechnego, iakoby Król nie rozmawiał w niedzielę z członkami Kommissyi adressowéy. Owszém rozmawiał z Panami Etienne, Dupin i Gauthier, ale nie o polityce. Pytał ich się n. p. czyli sala posiedzeń iest wygodna, na co ieden z Deputowanych odpowiedział: „Lokal iest niewygodny, N. Panie, iednakże nie tyle, ażeby nam przeszkadzał w dopełnieniu naszych powinności.“

Onegday udał się w towarzystwie kilku agentów Kommissarz policyi do duchownéy drukarni, dla zabrania exemplarzy pisma „Memoryał do Rady Królewskiéy.“

Z wytropionéy tu kompanii artystów rzezimieszkowych poymano iuż 30 członków.

Z dnia 19. Marca.

Przez rozkaz Królewski dzisieyszéy daty zostały Izby do dnia 1. Września odroczone. Rozkaz ten przyięty był w Izbie Deputowanych przez prawą stronę i prawy środek powtorzonemi okrzykami: Niech żyie Król! Po odczytaniu tego rozkazu rozeszły się niebawnie obydwie Izby.

Goniec Francuzki powiada: „Wiadomość, iakoby Deputowani prawéy strony, których los przeznaczył być przytomnymi podaniu adresu, wymówili się od tego posel-

stwa, iest fałszywa; iednego tylko nie było, lecz ten doniósł na piśmie o przeszkodzie, dla którey nie mógł być przytomnym. Natomiast niektórzy rojalistosko-konstytucyini Deputowani, obawiaiąc się, ażeby kollegów niezabrakło, z uszanowania dla majestatu Królewskiego przyłączyli się do deputacyi, tak iż Prezes miał orszak z około 50 Deputowanych.“

Izba Deputowanych składa się z następuiących osób: 1) Deputowanych, ktorzy zwykle w Paryżu są zamieszkali, 143; 2) posiedzicieli dóbr 132; 3) urzędników mogących być oddalonymi 65; 4) urzędników sądowych nie mogących być oddalonymi 38; 5) Burmistrzów 25; 6) osób woyskowych 36; 7) kupców 53; 8) adwokatów i prawników 20; 9) uczonych i redaktorów gazet 11; 10) Protestantów 26; 11) Deputowanych zewnętrznych stósownie do artykułu 42go Karty obranych 32; 12) synów Parów, dziedziców tychże i t. d. 13; 13) braci i krewnych, tego samego nazwiska 14. — W czasie restauracyi składa się Izba Parów z 91 członków; w téy chwili iest prawie tak liczna iak Izba Deputowanych, składa się bowiem z 367 członków, gdy tymczasem liczba Deputowanych ograniczona iest na 430.

Doniosły niedawno gazety iako pogłoskę, iż artyllerya Deja Algierskiego dowodzoną iest przez Pana Raoul, byłego oficera w artylleryi gwardyi Cesarskiéy. Przeciw téy wiadomości protestuie brat iego, Szef szwadronu w 7 pułku dragonii. „List od niego — powiada tenże — niedawno z Gautymali odebrany, donosi: iż iest Generałem-Majorem w armii Rzeczypospolitéy Ameryki średniéy, a kto zna iego francuzki sposób myślenia, nie będzie mógł wierzyć, ażeby brat mój porzucił zaszczytny urząd, który tam piastuie, dla służenia naczelnikowi rozbóyników morskich.“

Ow młody człowiek, nazwiskiem Blaque, który, doznawszy prawdziwéy dobroczynności od 72letniéy Lannes, chciał ią zabić, został skazany na dożywotnią karę galerową.

Z dnia 20. Marca.

Wczora z południa pracował Król z Ministrami spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i marynarki.

Gazeta Francyi zawiera: „Nie można sobie wyobrazić, iak wyborne wrażenie odpowiedź Króla w całym Paryżu sprawiła; nie tylko zaspokoiła serca rojalistów, podobała się i wielkiéy liczbie liberalistów; w kraiu monarchicznym, iakim iest Francya, dosyć iest Królowi pokazać się, aby pomnożyć liczbę swoich stronników. Niewątpimy, iż dobry skutek odpowiedzi Króla okaże się także w całéy Francyi.“

Wszystkie dzienniki oppozycyine, wyiąwszy Dziennik Sporów, czynią uwagi nad odroczeniem Izb. I tak n. p. Konstytucyonista mniema, iż środek ten iest skutkiem umówionego wprzody planu, przez co stara się przynaymniéy na teraz wyiść z swego przykrego położenia i zyskać na czasie, ażeby zmienić iakkolwiek duch w Izbie Deputowanych, lub, poczyniwszy potrzebne przygotowania, rozwiązać Izbę, lub nareszcie zrządzić nieznaczącą zmianę we własnym swoim składzie. — Dziennik handlowy dziwuie się tak wielkiéy radości dzienników ministeryalnych z odroczenia Izb, kiedy przecież Izba Deput. iest ieszcze tém, czém była, i musi prędzéy lub późniéy być znowu zwołaną lub przez inną zastąpioną; przy całéy téy okoliczności nie można niczego bardziéy żałować, iak to, iż kray nanowo będzie wystawiony na niepewność, w któréy się iuż od dnia 8. Sierpnia znayduie i t. d.

Minister marynarki, Baron Haussez, odwołuiąc się do słów wyrzeczonych przez Króla w mowie zagaiaiącéy, co się tyczy Algieru, wezwał Prefektu Tulońskiego, ażeby podwoił gorliwość i czynność w popieraniu uzbroień, iżby takowe naydaléy na czas przez Ministra oznaczony ukończone były. „Jak przykro byłoby dla WPana i dla mnie — mówi między innemi Minister — gdyby Król i Francya przypisać musieli marynarce opieszałość, któréyby nieuchronnym było skutkiem spóźnione ieszcze bardziéy ukaranie wyrządzonéy banderze Króla zniewagi.“

W mowie mianéy dnia 16. m. b. przez Ministra marynarki w taynym komitecie Izby Deputowanych, oświadczył tenże między innemi, iż blokada Algieru kosztuie rocznie 7 millionów Franków.

Goniec Francuzki zawiera: „Gdy w Izbie Parów dnia wczorayszego, po prze-

czytaniu rozkazu odraczaiącego Izby, zabrzmiał okrzyk: Niech żyie Król! dodał do niego Xiążę Choiseul: Niech żyie Karta!"

Gazeta Francyi zawiera dziś następuiącą lakoniczną depeszę woienną przeciw odszczepieńcom: „Powiedzcież wy ludzie bez wiary, cóżto z was będzie?"

Odświeżono pogłoskę, iż Minister woyny obeymie naczelne dowództwo wyprawy przeciw Algierowi.

Xiążę Brunświcki, który się niepokazał we dworze, opuści podobno stolicę ku końcowi tego miesiąca.

Marszałek Gouvion Saint-Cyr, umarł w Hières dnia 17. m. b. przeżywszy lat 67. Zostawia nieletniego syna iedynaka.

Wczoray rozpoczął się przed tuteyszym sądem policyi poprawczéy proces Kuli z powodu artykułu „Francya i Burbonowie w roku 1830." Pan Dubois, odpowiedzialny wydawca Kuli, sam się naprzód bronił. Twierdził on, iż w zaskarzonym artykule nie znayduie się nic takiego, czegoby Kula i inne dzienniki téy saméy barwy od ośmiu miesięcy codziennie i bezkarnie nie głosiły; że nie miał w myśli, ubliżyć w iakimkolwiek sposobie prawom Króla; że tylko chciał wskazać niebezpieczeństwa, które z Ministerym, iakiém iest teraźnieysze, koniecznie dla dynastyi wyniknąć muszą i t. d. W następuiącą sobotę bronić go będzie adwokat Renouard.

Dowiaduiemy się z Besançon, iż Pan Amadeusz Thierry, Professor historyi przy tameczney szkole, oddalonym został z urzędu.

Goniec Francuzki donosi podług listów z Liworna dnia 8. m. b., iż Lord Cochrane wybiera się do Terceiry w celu obięcia dowództwa wyprawy przeciw Portugalii.

Dzienniki Londyńskie z d. 17. i 18. nie zawieraią żadnych ważnych wiadomości. Dnia 16. rozprawiano znowu w Parlamencie o nędzy, która ma w Anglii panować.

Hrabia Rossi oświadcza w kilku tuteyszych dziennikach, iż nie iest zaślubiony z Panną Sontag.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 9. Marca.

W naszéy zagraniczney dyplomatyce zaydą następuiące zmiany: Poseł nasz w Dreźdnie, Pan Jan Vial, mianowany iest Posłem w Konstantynopolu, a w iego mieysce Szef biura Margrabia Casa Yrujo; Pan Calderon de la Barca został Posłem przy dworze Duńskim, a Pan Mariano Cavia przy Szwedzkim.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 3. Marca.

Wczora przybył D. Miguel z zamku Queluz do pałacu Bemposta, aby dać damom posłuchanie. W ciągu posłuchania kazał Minister spraw zagranicznych oświadczyć Don Miguelowi, iż niezwłocznie z nim mówić musi; przezto zostało posłuchanie na całą godzinę przerwane, i skończyło się dopiero o godzinie 2giéy, poczém Don Miguel aż do godziny 4téy z Ministrem pracował. Rzeczony Minister otrzymał był dwóch nadzwyczaynych gońców z Francyi i z Hiszpanii.

Okręt liniowy Joao Sixto i 2 inne statki maią być na następuiący miesiąc w pogotowiu.

Anglia.

Z Londynu, dnia 19. Marca.

Przed tygodniem wyprawiono z wydziału spraw zagranicznych gońca do Berlina.

W poniedziałek naradzał się Xiążę Laval z Hrab. Aberdeen w wydziale spraw zagranicznych.

W środę była rada gabinetowa w wydziale spraw zagranicznych od 3 do 4½. Na wieczor wyprawiono gońca z depeszami z wydziału spraw zagranicznych do Ankony.

Wczoray naradzali się Xiążę Esterhazy i Baron Bülow z Hrab. Aberdeen w wydziale spraw zagranicznych.

W Izbie niższéy przełożył Pan Ward drugi raport Komitetu o sprawach Wschodnio-Indyiskich.

Gazeta Times wnioskuie z rozpraw w Francuzkiéy Izbie Deputowanych o adresie podziękowania, iż większość ich widocznie iest na stronie opinii publiczney we Francyi.

(Dodatek.)

DODATEK
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 26.
(Z dnia 31. Marca 1830.)

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 25. Lutego.
(Z Dostrzegacza Austryackiego.)

Dnia 16. m. b. dotychczasowy Reis-Efendi Mehemed Pestew został, na żądanie z powodu słabości zdrowia, od urzędu Ministra spraw zagranicznych uwolniony. Następcą iego iest Mehemmed-Hamid-Bei-Efendi, który iuż dawniéy dwa razy ten urząd piastował.

Przybyły tu niedawno C. Rossyiski Poseł i pełnomocny Minister, Pan Ribeaupierre, miał dn. 22. m. b. w koszarach Ramitszyftlik prywatne posłuchanie u Sułtana, dla złożenia swych listów wierzytelnych. Sułtan ponowił i tu swe życzenie tém silnieyszego wzmocnienia węzłów przyiaźni z C. Rossyiskim dworem.

Prócz wielu innych urządzeń, tyczących się zaprowadzenia nowych podatków, podwyższenia dawnieyszych, uważamy także przepis dla Ministrów, dygnitarzów i wyższych urzędników państwa, ażeby ograniczyli liczbę swoich służących, dla zapobieżenia przezto zbytkom z iednéy strony, a z drugiéy dla pomnożenia siły woyskowéy ludźmi do służby prywatnéy zbytecznymi. Ludzie, niemogący się wywieśdź z swego zatrudnienia i przyczyn pobytu w stolicy, albo brani są do regularnego woyska lub odsélani do domów.

Pomimo znacznéy drożyzny artykułów żywności, zrządzonéy skutkiem ostréy zimy, zupełna tu panuie spokoyność.

Wczoray rozpoczął się post Ramasan.

Rozmaite wiadomości.

Poznań, dnia 30. Marca. Naybliżsi Warty mieszkańcy ochłonęli z przestrachu. Woda od wczorayszego rana ciągle opada. Teraźnieysze wezbranie Warty było od powodzi r. 1698. i 1736. nayznacznieysze z pomiędzy tych, któreśmy mieli od r. 1785. Dnia 18. Czerwca 1725. doznało to miasto okropnéy klęski przez falę połączoną z gwałtownym wiatrem, gradem i deszczem ulewnym, wśród grzmotu, błyskawic i piorunów. Wypadek ten natury, w ciągu iednego wieku, był niezawodnie naystraszliwszym dla tego miasta. Zadziwia, iż nasi bogoboyni przodkowie nie starali się uwiecznić pamiątki tego dnia okropnego pobożną rocznicą.

Z Warszawy, dnia 24. Marca. „Woda na Wiśle przybrała tak dalece, że wczoray zalała ulice nadwiślańskie i dochodziła do ulicy Źródłowéy.“

Dnia 21. m. b. odprawione zostało w Wiedniu wielkie żałobne nabożeństwo za tych, co w wezbranym Dunaiu grób znaleźli. Jest ich przeszło 70 osób.

W naynowszym numerze Nowéy Gazety Wrocławskiéy umieszczona iest polska, a przynaymniéy niby polska szarada, która się tak zaczyna: „Pierwsza lyczy, nie iest mała i t. d.“ a tak kończy: „W pierwszéy drugą znaydziesz w gęści.“

W Serwii pracuie oddzielna Kommissya nad ułożeniem Konstytucyi dla tego kraiu, na wzór prawodawstwa austryackiego i Konstytucyi Francuzkiéy. Zostaie ona pod przewodnictwem Xiążęcia Miłosza Obrenowicha a pod styrem znanego serwiańskiego pisarza Wuka Stefanowicha Karaygy (zbieracza narodowych pieśni serwiańskich.)

Jedna z Gazet Szwaycarskich zawiera: „Sławna z urody panienka mieyska w Zürich, maiąca lat 18, zapomniała się tak dalece, iż ukradła niektóre kleynociki dla swoiéy gotowalni.

Sąd skazał ią na stanie pod pręgierzem i na dwuletnią pracę za karę. Sześć godzin przed przyprowadzeniem nieszczęśliwéy panienki, napełniony iuż był rynek ludźmi. Gazety Szwaycarskie wywieraią swą sprawiedliwą niechęć przeciw temu wyrokowi. Lepiéyby było — mówią one — posłać biedną panienkę do instytutu wychowania."

Rysy chrakterystyczne narodów.
(Z Gońca Krak.)

Pewien amerykański dziennik tak opisuie charakterystyczne rysy niektórych narodów: „Hiszpan przy naywiększéy wagi czynnościach, usypia; — włoch śpiewa lub gra na iakim instrumencie; — francuz tańczy, — niemiec faykę pali, — anglik zaiada sztufadę i kuflem porter piie, — amerykanin wiele rozprawia a mało robi. (Ostatni zakrawa trochę na nasze.)"

Łysina i peruki.

Pan Levasseur prokurator Sądu Kryminalnego we Francyi, zawołał do sędziów na ostatniém posiedzeniu: „Panowie! włosy powinny powstać na głowach waszych! — Ale ta energiczna odezwa nic niepomogła; gdyż z pięciu obecnych sędziów dway byli łysi, a trzey okrywali łysinę perukami.

Norymberszczyzna.

Gazeta Wrocławska umieściła z Korrespondenta Norymbergskiego pod napisem Polska, następuiący artykuł: „Od granicy Polskiéy z dnia 8. Marca. Wieść biega, iakoby z pewnéy strony zaproponowanym był Kongres europeyski, celem umówienia powszechnego systematu politycznego we względzie nowych stósunkow Wschodu, stósunków półwyspu pireneyskiego, panuiącéy we Francyi niespokoyności, a nareszcie we względzie nowych państw w Ameryce. Niemożna wprawdzie oczekiwać, ażeby propozycya ta dobre u wszystkich znalazła przyięcie; ale też niemożna zaprzeczyć, że dopóki te wielkie interesa nieściągną na siebie iednomyślnéy uwagi, niepodobieństwem iest, przewidzieć bieg zostawionych samym sobie wypadków, i zaręczyć pokóy."

Wiadome z 11. numeru tegoroczné gazety osoby, które się chwalebnie odznaczyły przyimowaniem darów dobroczynnych dla biednych, których srogość zimy przedmiotem litości publicznéy uczyniła — iako to:

PP. Bielefeld w rynku No. 45.,
- D. G. Baarth w ulicy Dominikańskiéy No. 371.,
- Karol Senftleben w ulicy Garbarskiéy No. 424.,
- Tritschler na Chwaliszewie No. 219.,
- Kolanowski w ulicy Wrocławskiéy No. 256.,
- Gaspar Kramarkiewicz ulica Wilhelmoska No. 165.,
- Sauer ulica Wroniecka No. 309.,

raczą się także zaiąć przyimowaniem i rozdzielaniem dobroczynnych darów dla tych, co klęską wody w tym roku dotknięci zostali.

Doniesienie szkolne.

Publiczny examen uczniów wyższéy szkoły mieyskiéy, na który zapraszam wszystkich zaszczycaiących ten instytut swą protekcyą i życzliwością, równie iak wszystkich rodziców i przyiaciół młodzieży szkolnéy, odbędzie się dnia 5. Kwietnia r. b. w zwyczaynéy sali popisowéy i zacznie się o godzinie 9téy zrana.

Poznań, dnia 30. Marca 1830.

Fr. Reid.

OBWIESZCZENIE.

Magdalena z Konopków Sniegowska, córka zmarłego w Zbąszyniu garncarza Walentego Konopki, zostawszy za pełnoletnią ogłoszoną, wyłączyła pod dniem 19. m. b. z mężem swoim Macieiem Sniegowskim, piekarzem Zbąszyńskim, wspólność maiątku i dorobku, co się ninieyszém do publicznéy podaie wiadomości.

Międzyrzecz d. 22. Lutego 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Do publicznego wydzierzawienia maiętności Hammer Boruy w powiecie Babimostskim na trzy lata od Sgo Jana 1830. do Sgo Jana 1833. roku, wyznaczony iest termin

na dzień 19. Maia r. b.

Odbywać się będzie tu w Międzyrzeczu w mieyscu posiedzeń Sądu, przez Wgo Collas Assessora Sądu Ziemiańskiego.

Chęć dzierzawienia maiący wzywaią się, aby się na terminie tym stawili i licyta swoie podali. Przybicie nastąpi na rzecz naywięcéy daiącego. Przed przypuszczeniem do licytacyi musi być kaucya w summie 500 Tal. złożoną.

Resztę warunków w Registraturze naszéy przeyrzeć można.

Międzyrzecz, dnia 15. Lutego 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na dobrach Mamoty w powiecie Pleszewskim położonych Rubrica III. Nr. 3. pozycya Tal. 133. sgr. 10. wynosząca dla córek Józefa Rzepnickiego bez podania imienia, ilości i mieysca zamieszkania tychże, na mocy przyznania dawnieyszego dziedzica iest zapisana. Summa takowa podług twierdzenia teraznieyszego dziedzica iest zapłacona iak kwit złożony z dnia 18. Czerwca 1798. okazuie. Gdy atoli na mocy kwitu tego z powodu nieformalności tegoż, a szczególniéy z powodu niedostatecznego dowodu legitymacyinego, przy aktach hypotecznych wymazanie pozycyi rzeczonéy nastąpić nie może, przeto dziedzice teraznieysi, mianowicie:

1) Ur. Franciszek Xawery Swinarski,
2) Ur. Jan i Ludwika małżonkowie Koczorowscy,

publicznéy pozycyi teyże wywołania się domagali.

Zapozywamy przeto córki Józefa Rzepnickiego, sukcessorów tychże, cessyonaryuszów lub tych, którzy iakimkolwiek sposobem w prawa ich wstąpili, aby się w terminie na

dzień 19. Lipca 1830.

o godzinie 9. zrana przed deputowanym W. Hennig Sędzią wyznaczonym osobiście lub przez pełnomocników prawnie dopuszczalnych, na których im tuteyszych kommissarzy sprawiedliwości UUr. Pilaskiego, Brachvogel, Panten, Pigłoszewicza, Greger, przedstawiamy, stawili i prawa swe do pretensyi powyżéy rzeczonéy wykazali; w przeciwnym razie z pretensyami swemi w téy mierze mieć mogącemi wyłączonemi i wieczne w tym względzie nakazane im będzie milczenie, wymazanie zaś pozycyi w księdze hypotecznéy nastąpi.

Krotoszyn, dnia 21. Stycznia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Obligacya hypoteczna przez Jerzego Bogumiła Geisler obywatela i ogrodowego w Szmiglu na rzecz Ur. Scheibel naddzierzawcy w Nietąszkowie na Summę 500 Tal. pod dniem 28. Lipca 1806. r. przy zastawieniu swych w Szmiglu pod liczbą 340. położonych nieruchomości, zeznana wraz z wykazem rekognicyinem de eodem dato, iako też cessya z dnia 14. kwietnia 1808. r., mocą któréy z powyższego kapitału małoletnim Dresler summa 244 Tal. 16 sgr. 2½ fen. ustąpioną została, według podania zaginęły i na wniosek samuela Geisler koncem extabulacyi owéy pretensyi amortyzowane być maią.

W skutek tego zapozywaią się więc wszyscy którzyby do długu wymazać się maiącego i wystawionego nań dokumentu mieli iakieżkolwiek prawa iako właściciele, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni lub innym sposobem, ażeby się w terminie na

dzień 17. Lipca r. b.

zrana o godz. 10. przed delegowanym Wym. Kutzner Assess. S. Z. w naszem pomieszkaniu sądowem wyznaczonym osobiście lub przez prawnie upoważnionych Pełnomocników stawili i pretensye swoie uzasadnili, w razie zaś przeciwnym spodziewali się, że amortyzacya pomienionéy obligacyi i Cessyi, oraz prekluzya niestawaiących niewiadomych pretendentów do tychże dukumentów wyrzeczoną zostanie.

Wschowa, dnia 4. Marca 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Dzierzawa dóbr ziemskich.

Do dalszego trzechletniego wydzierzawienia dóbr Szkaradowa z przyległościami w Powiecie Krobskim położonych, a do massy konkursowéy Franciszka Garczyńskiego należących, od Sgo Jana 1830. do Sgo Jana 1833. r. w drodze publicznéy licytacyi, wyznaczony iest termin

na dzień 5. Czerwca r. b.

o godzinie 9téy zrana przed Wnym Schmidt

Sędzią Ziemiańskim w Izbie instrukcyinéy Sądu podpisanego, o czem ochotę do podięcia téy dzierzawy maiących zawiadomia się z nadmienieniem, iż warunki dzierzawy w Registraturze przeyrzane być mogą.

Wschowa, dnia 8. Marca 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Z zlecenia tuteyszego Królewskiego Sądu Ziemiańskiego na

dzień 22. Kwietnia r. b.

zrana o godzinie 10téy w Trembinku pod Dolskiem wyznaczyłem termin do sprzedaży w drodze publiczney licytacyi i za gotową zapłatą, rozmaitych sprzętów, mebli, pościeli, obrazów, srebra i rozmaitego gatunku zboża, o czém do kupna ochoczych ninieyszem uwiadomiam.

Poznań, dnia 20. Marca 1830.

Referendaryusz Sądu Ziemiańskiego
Giersch.

Assekuracya przeciw klęskom gradobicia.

Taryfa premiów

podług których Berlińskie towarzystwo assekuracyine przeciw klęskom gradobicia przyimuie w tym roku assekuracyą płodów polnych przeciw klęskom gradobicia.

W kraiu.

à ½ pCt. Z Departamentów Regencyinych: Poczdamu, Szczecina, Köslina i Stralsundu, również z 6 Powiatów Frankfurtskiego Departamentu Regencyinego: Frankfurtskiego, Lebuskiego, Kiestrzyńskiego, Landsbergskiego nad Wartą, Soldinskiego i Królewieckiego w Nowéy-Marchii.

à ¾ pCt. Z Departamentów Regencyinych: Królewieckiego, Gdańskiego, Frankfurtskiego (z wyłączeniem 6ciu wyżéy wspomnionych Powiatów które ½ pCt. i Zarowskiego Powiatu, który cały pCt. płacić musi), Kwidzyńskiego, Bydgoskiego, Poznańskiego, Opolskiego, Magdeburgskiego, Merseburgskiego, Münsterskiego, Mindenskiego i Arnsbergskiego.

à 1 pCt. Z Obwodów Regencyinych: Gumbinskiego, Wrocławskiego, Lignickiego, Erfurtskiego, Düsseldorfskiego, Kolońskiego, Koblenckiego, Trierskiego i Akwisgranskiego.

W kraiach zagranicznych.

à ¾ pC. W Dessau, Köthen, Bernburg, Brunświku, Hanowerze i dolnéy Hessyi.

à ⅞ pC. W Królestwie Saskiem.

à 1 pC. W Xięstwach Saskich, w Frankfurcie nad Menem, w górnéy Hessyi, Hrabstwie Wetzlar i Enklawen, w Wielkiem Xięstwie Heskiem z téy tu strony Renu; od gruntów do Bawaryi należących na prawym i lewym brzegu Menu położonych; w Xięstwie Nassauskiem.

Rośliny oleyne i handlowe, o ile takowe przyimowane będą, płacą 1 pC. premii bez wyiątku.

Warunki znayduią się na drugiéy stronie Polizów, których u wszystkich Agentów, iako też w głównym biurze w Berlinie (od 1. Kwietnia za gisernią pod liczbą 1.) w podwóynym exemplarzu po 2 sgr. dostać można.

Berlin, w roku 1830.

Dyrekcya Berlińskiego towarzystwa assekuracyi przeciw klęskom gradobicia.

Aukcya w pałacu arcybiskupskim na Tumie.

Ośmdziesiąt cetnarów siana dobrego sprzętu, około pięćdziesiąt pniów suchego gruszkowego i akacyowego drzewa porządkowego, trzynaście mendeli owsa w słomie i w zapasie będący lód, przedawać będę drogą aukcyi

we Czwartek dnia 1. Kwietnia r. b.

przedpołudniem o godzinie 9, naywięcéy daiącemu.

Ahlgreen,
Król. Kommissarz aukcyiny.

W Dominium Zölling, Powiatu Kożuchowskiego, (Freystadt) w dolnym Szląsku, iest do przedania pewna liczba merynosów maciór i tryków. Za cetnar wełny z tych owiec płacono w roku 1825. Tal. 140, a w późnieyszych latach 115—111 Tal.

W Rostworowie pod Obornikami stoi maciór sto do rodu zdatnych na sprzedaż.

Krzyżański.